

KORRESPONDENT = WARSZAWSKI

We Czwartek o godzinie 10. zrana.

Odmienimy nieco skład zwyczajny wiadomości naszych pisania. Zaczniemy dziś od obcych doniesień, a skończymy na domowych. Wiem nie ieden od Kraiowych zacząć czytać, opuściwszy zagraniczne; mnieysza oto, iak się podobą, bylebym ia napisał, iak się mi zda, i iak mi dopiero wypada zręczniey. Jednak i tego punktu z Ratyżbony, co następuje, nie życzylbym opuszczać. Ma on iakieś znaczenie.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Z Ratyżbony d: 24. Maia rezydujących. Podana ona Wyszła Deklaracya do cyr jest wszystkim Ministrom w kulów pogranicznych Fran- Ratyżbonie rezydującym, o- cyi przez Ministrów Króla prócz dwóch: Elektora Sa- Węgierskiego i Prusk: przy skiego i Hannover'skiego. Co Seymie Generalnym Imperii nie bez przyczyny pewnie.

Deklaracya Królów Węgierskiego i Pruskiego.

Na zaproszenie ods. p. Cesarza Leopolda do uczynienia związku między wszystkimi Xiążętami i ztowarzyszenia się dla bezpieczeństwa i obrony Państwa Niemieckiego, Królowie Węgierski i Pruski spodziewają się oba spólnie, że żadne udzielnie rządzące się Państwo Imperii od tego się związku nie oderwie, i owszem że Rzeszy Niemieckiey Stany dopomogą, przez wszystkie, które w iey będą mocy sposoby do utrzymania wojny przeciwko Francyi grożącey Państwu Niemieckiemu.

Królowie Ichmość żądają, aby wżwyż wspomniane Imperii Państwa nie wchodząc w żadne roztrząsanie, któreby można czynić, czyli ta wojna jest przeciwko całym Niemcom, czy przeciwko Domowi Austriackiemu, raczyły wytłómaczyć się iasnie o posilkach, które dać zechcą, i względem których zostawie się im nayzupełniejsza własna determinacya, mając iednak nadzieię, że te posilki będą proporcjonalne do wielkości Państwa respective posiadanego.

Takowa pomoc może być dana, albo woylkiem, albo amunicyą wojenną, pieniądźmi, lub żywnością, lub nakoniec zupełnym dozwoleńiem w rzeczonych Państwach rekrutowania do woyska nowo-zaciężnych żołnierzy.

Gdyby przeciwko wszelkiemu spodziewaniu znalazło się iakie Państwo, któreby dla iakieykolwiek przyczyny, odstąpiło od tego związku, rzeczeli Nayiasnieyszi Monarchowie byliby obowiazani załonić iedynie tylko swe własne kraie, równie iako i swoich Alliantów, zostawiając innych własnemu ich losowi. Nawetby tego się trzymali Prawidła: Ktokol-

wiek nie jest za nami, jest przeciwko nam, i takowa maksyma do skutku byłaby przywieziona, podług tego, iakby okoliczności wyciągały.

Lecz Najjaśniejsi Królowie tyle ufali w patriotyzmie wszystkich Stawów Imperii, że mogą pewnie spodziewać się, iż oba odbiorą prędką i pomyślną odpowiedź.

Pierwey słownie, a potem w notach podana takowa Deklaracya wszystkim, oprócz dwóch, iako się wyżej namieniło Elektorów, Ministrów, do bardzo wielu wniosków, domysłów, a nawet i do nie maley trwogi jest powodem.

Ze Stambułu D. 6. Maia. Jeśli gdzie, tu szczęście najeślijsze. Gdzież bowiem sama wysokość rychlejszym upadkiem grozi? jeśli nie tam, gdzie kaprys prawem, a intryga prawie dla tego wywyższeniem lechce, aby zażdrość w głębszą wyniesionego mogła wtrącić przepaść?

Ten, co dwakroć był W. Wezyrem, co z Moskwą zaczął i skończył ostatnią wojnę, który nie dawno w Adryanopolu wiele łbów poucinać kazał, i tym okropnym widokiem bramy szaraju umebłował, którego Cesarz o 4ry mile powracającego z wojny spotkaniem osobistym uczył, przybyłego w pałacu swym uprzedził, mile przyjął, bogatym futrem udarował, od którego, z wielkim okazaniem dowodów wdzięczności, za podjęte trudy chorągiew Mahometa z rąk przyjął; iużci z Wezyroftwa zleciał.

Kaimakan do czasu ten urząd zastąpi, a Melek Mehmed Basza teraz Kandiyi, a dawniey Chocimski 80 letni stać na ten urząd jest wyznaczony. Przeszły W. Wezyr Guszuf Basza widoczne okazywał przybywszy zwłaszcza

tu do Stambułu dowody przyjaźni Rossyjskiemu *Chargé d'Affaires* Panu Guastow, którego choć będąc chory i na łóżku, bardzo mile przyjął, a po konferencyi posłał mu zaraz wartę honoru, którą Porta ma zwyczaj samym tylko dawać Połom i Ministróm. Korpus Dyplomatyczny bardzo nieukontentowane było z tej osobliwości dla Pana *Chargé d'Affaires*, czyli do Interesów Połannika.

Znać też było z wielu okoliczności, że JP. Potocki Starosta Szczerzecki Poseł Polski nie bardzo doznawał osobliwszych względów u przeszłego W. Wezyra, przez którego wszystkie Polskie interesy dosyć szły oporem. Ta odmiana może wiele sprawić odmian.

Z Sztokolmu D. 1. Czerw. Stałał dekret d. 24. Maia na wspólników *Ankarströma, Horn i Ribbing* szlachectwo i cześć tracą, którzy pod imieniem innym, to jest pierwszy *Clas Frederik Fredericson*, drugi pod imieniem *Adolf Ludwik Fredericson* rękę prawą i głowę będą mieć uciętą, potem w koło wplecionemi zostaną. Dobra ich na Skarb

skonfiskowano. Podpułkownik *Karol Pontus Liliehörn*, utraci szlachectwo i godność Kawalera Orderowego, i pod imieniem *Karol Pontus Samuelson* ścięty będzie. Porucznik *Baron Ehrenschwärd* pod imieniem *Karol Fryderyk Carlsson* życie, cześć, dobra i głowę straci. Konsyliarz *Engeström* postrada szlachectwo, Orderu zaszczyt, urząd, i na całe życie do fortecy skazany. Major *Hartmansdorf* rangę straci i na rok ieden do Fortecy. Sekretarz *Lilienstrolé* na 2 miesiące aresztu. Sekretarz Królewski *Engström* oddalony ze służby. Sędzia *Nordel* uwolniony. Dekret Generała Majora *Barona Pechlin* na dał oddżony, a tym czasem będzie do *Carlsten* fortecy odesłany, i tam w areszcie przez

Duchowieństwo do przyznania się nakłaniany być ma. Komendant Fortecy co pół roku o jego sprawowaniu się do sądu nadwornego donosić obowiązany. *Algern i Enhörning* uwolnieni. Dobra *Thurlstonsona* przeszłego Barona *Bielkie*, który się otruł nie mają być konfiskowane na skarb, z przyczyny że przed śmiercią do niczego się nie przyznał. Porucznik *Baron Fink* i *Koniuszy Bruce* uwolnieni.

Z Hagi D. 3. Czerw. Dwór Petersburgski dopraszał się u Króla Pruskiego, aby mogło przez Śląsk przejść Wojsko Rossyjskie.

Elektor Trewirski Królowi Pruskiemu na pomieszkanie, gdy w te strony przybędzie, Zamek swój *Schönbornslust* ofiarował.

List Króla Francuzów, do Dyrektorium Departamentu Paryżkiego, d. 23. Maia.

Posyłam W. Panu kopię listu, odemnie pisanego do municypalności względem owego listu, który pisał P. Prezydent do kommandanta Gwardyi Narodowej. Łatwo można poznać złość tej wieści rozłanej w tych okolicznościach, w których się dopiero znajdujemy. Pewny jestem że Dyrektorium wzbudzi czułość i staranie do utrzymania spokojności publiczney.

Podpisano LUDWIK.

List Króla Francuzów do Municypalności Paryżkiej, d. 23. Maia 1792. pisany.

Widziałem wczoray list, który P. Prezydent Miasta Paryża (zowią *Maire* iak w Londynie) pisał do kommandanta generalnego Gwardyi Narodowej; pisze względem niespokojności z przyczyny mego wyjazdu mającego (iak mowi) nastąpić.

Pewność tej wiadomości na wielu twierdzi być ugruntowaną podobieństwem prawdy i znakach. Miesza tę nowinę z wieściami o rozruchach i kłótniach wszczynających się, każe przeto pomnożyć liczne patrole.

Czemu to P. Prezydent na takowe wieści wydaie rozkazy do generalnego Kommandanta? a mnie o tym nie donosi? ten, który podług kon-

stytucji, powinien przyprowadzać do skutku prawa pod moim rozkazem dla utrzymania spokojności publicznej? czy zapomniał na list, który ja pisałem do municypalności w mieście Lutym Roku teraźniejszego? Poznacie W Panowie łatwo, że te pogłoski, w teraźniejszych okolicznościach, są to nową i ekropną potwarzą. Za iey to pomocą chcą wzbudzić lud, i uwieść go fałszywych przyczyn zmyśleniem.

Doniesiono mi o wszystkich środkach, których używają, aby zapalić umysły rozruchanych, a mnie do tego przymusić, iżbym się oddalił ze Stolicy. Lecz daremne te usiłowania. Póki Francya ma nieprzyjaciół do zwalczania wewnątrz i zewnątrz, nie indziej tylko w Stolicy przynajmniej jest moja wyznaczona. W tej spodziewam się, że wszystkie omylić potrafię złośliwych zachwalców podstępny. Zupełną moją ufność zakładam w Obywatelach Paryżkich, i w tej Gwardyi Narodowej, która zawsze warta była szacunku, i której Dywizye świeżo na granicach naszych dały znakomite nieustraszonego męstwa dowody. Ta waleczna Gwardya pozna, iż iey honor wymaga w tym czasie, aby powiększyła gorliwość swoją i czynność. Otoczony tym Rycerstwem i wsparty cyfistym zawsze zamiarem, będę spokojny na wszelkie przypadki, które się mogą trafić. A co się tylko stanie, żadna rzecz nie umniejszy, ani mojej troskliwości, ani mego starania o dobro królestwa.

Podpisano LUDWIK.

Z Paryża Dnia 29. Maja. Sessja Zgrom: Narod: Dziś rapport czytał przed Zgrom: Narod: P. Bazire względem Gwardyi opłacanej przez Króla. Szukano wszelkich sposobów, aby ją ze służby wypróc, a na iey miejscu, aby u Króla były na warcie do czasu Gwardye Szwajcarskiej i Narodowe. Na to aplauzy wielkie.

P. Couthon odzywa się. O to moment, w którym Zgromadzenie Narodowe ma się wyrównać z powierzchownością swoich najwyższych czynów. Wszystko napetnione jest spiskami, ale gdzież jest ich centrum? Tam pewnie, gdzie jest Zamek Thuilleries. Wielkimi pochwałami ten wyraz okryto, i wiele bardzo innych temu podobnych.

Dopraszaia się, aby Szefa

Gwardyi Królew: pozwolono zapoznać dla oskarżenia.

Tegoż dnia na Sessji wieczornej P. Dumas rozpuszczenie Gwardyi Królew: ogłasza być zgwałceniem Konstytucyi, która żąda ubeśpieczenia Osobę Królewską.

P. Lasource na czas tę Gwardyą żąda od służby oddać. P. Lacroix utrzymuje, że Konstytucya upewniając dla Króla Gwardyą, nie oddała jednak Zgrom: Narodowe od tej mocy, aby nie mogło rozproszyć też Gwardyą za to samo, że Króla nie umie bronić. P. Ramond za największą niesprawiedliwość poczyta karać całe korpus za przestępstwo kilku osób. Odpowiada Panu Lacroix, że Konstytucya Królowi oddała i Gwardyą Narodową, i rozrządzenie tej Gwardyi, że ten układ jest w porządku sa-

mym najfluszniejszy, gdy Król płaci Gwardyi, płaci z własnego dochodu swego, przeto gwałt jest własności Królewskiej, pozbawić go rozrządzenia temi, których opłaca. Konstytucya byłaby sama sobie przeciwna i oszukująca, gdyby pozwalając Królowi zaciągać Gwardyą, pozwałała razem i Zgromadzeniu Narod: onę rozpraszać. Prywatnemu pozwolić dobra mi swemi rozrządzać, jest to zabraniać każdemu innemu w to się wtrącać, toż samo i w tym Gwardyi Narod: przypadku ma się rozumieć. Więc do Króla wysłać radzi z reprezentacją, a z Gwardyi Nar: ukarać samych tylko winnych, nie za kilku wszystkich. Jakaż tu wina? Dowiedzmy się krótko: 1. Że ta Gwardya podług doniesienia P. Bazire, jest przyjęta bez przejsów Konstytucyjnych. 2. Że niektórzy służby nie odbyli rekwirowanej. 3. Że inni nie wykonali przyśięgi przed swym przyjęciem do służby. 4. Że między nimi znajdują się niektórzy z dawniejszej Gwardyi Królewskiej. 5. Że niektórzy Oficerowie lękają się, aby żołnierze tej Gwardyi nie nosili czapek trój-kolorowych. 6. Kilku z młodych w tej Gwardyi służbę odprawiających piło zdrowie nie Xięcia Królewicza, ale Delfina, co wyraźnie przeciwko prawu. 7. Że bardzo u wielu z tej Gwardyi

żołnierzy znaleziono nad łózkami druk, w którym był ten wyrażony tytuł: *Bukiet dla Króla Chrześcijańskiego.*

P. Gaudet wstępuje na pulpit. P. Froudier zaczyna prosić godnego Reprezentanta, iżby raczył Zgromadzenie Narodowe uwolnić od Deklamacyi, a więcej do mów swoich przydać Logiki. Wrzask okrutny: Mei Panie Froudier do Opaństwa. Żadnego słowa za hałasem nie słysząc, musiał umilknąć. I zaraz dekret Zgrom: Narodowego wypada, aby P. Froudier poszedł na trybunię rekolekcye, aby się tam nauczył iak to nie ładnie o logikę kogo upraszać.

Nakoniec dwoisty wniosek w Zgrom: Narod: aby Gwardyą Królewską rozpuścić, i aby Pana Brissac iey Komendata zapoznać, a iego papiery popieczetować. Na oba zgodzono się.

Nazajutrz Dnia 31. Maja Król musiał sankcyonować prawo Zgrom: Narodowego, które rozpuszcza Gwardyą Królew: i tak do skutku to uwolnienie od służby przyszło.

P. Brissac Kommendant cały dzień 30 Maja od rana do wieczora strzeżony był, aby nie zemknął. Gdy Król sankcyonował dekret, który tego Officera skazuje do Orleanów, wprzód go do Opaństwa wzięto. W nocy o 11. pod mocną wartą do więzienia Orleańskiego wyprowadzono.

P. Calvet, że przeciwko powadze także Zgromadzenia Narod: wykroczył, gdy przypomniat panowanie Tyberysza i Kaliguli, był także do Opaństwa za to na dni 3 skazany.

Jakobinowie dowiedziawszy się, że Zgromadzenie Narodowe ogłosiło być siebie nieustannie trwałym, i ci też siebie nieustającami być oświadczyli w czynnościach i zaszczycie pod tytułem: *Klubu bisków Jakobinów*.

Ze wszystkich największych kłotni wypadły trzy najważniejsze prawa czyli dekreta. 1mo. Zgromadzenie Narod: siebie ogłasza trwałym aż do nowej ustawy, a to mając wzgląd na naglące do tego okoliczności. 2do. Prezydent Paryzki jest obowiązany wszystkie miejsca ubezpieczyć, czynność podwoić, i co dzień z rana donosić Zgromadzeniu Narod: o stanie Paryża. 3tio. Gwardya królewska rozpuszczono, a Pana Brissac do więzienia skazano.

Dnia 30. Maja. Toż samo podżeganie pospólstwa, które się od kilku tygodni wszczęło, co dzień się wzmagając, zmierza do jakiejś niedziesiętności. Jeden z dowódców tego spisku iawnie rzekł: Jużemy daleko przeszli, trzeba aby lud miał wolność wszystko to bez żadnej przeszkody czynić, co mu się podoba.

Wczora większy nad inne czasy okazał się rozruchanego motłochu zapęd. Gwardya Narod: musiała Gwardya konfityciną od napaści bronić, gdy ta ostatnia wartość zmieniała. Wszędy na stanowiskach Gwardyi Konfityciny poróżniowane były Gwardye Narod: mimo to straszne obelgi miotane na Gwardya konfity: Naywięcej ciskały złorzeczeństw bez-pludrowe zgromadzenia, tak ich bowiem we Francyi zowią. (*Sans culottes*.) Pełny był ich dziedziniec królewski. Od takowych ięzycznych pocisków naywięcej ucierpiała Gwardya konfitycina, czyli królewka.

Po zapadłym dekrete kasującym tę Gwardya, wprowadzona była za Miasło pod bronią Gwardyi Narodowej, i każdy, aby tam gdzie się mu podoba udał, dozwolono.

Artykuł opuszczony względem przeniesienia Xieży za granice jest następujący: *Gdy wygnanie będzie udecydowane, skazany na nie, obowiązany będzie oddalić się z Powiatu we 24. godzinach, z Departamentu we 3. dniach, a z królestwa w miesiącu iednym.*

Osobliwsze rozumowanie P. Ramond, nim ieszcze Dekret stanął: Ten Mowca nie przeczy, że trzeba zachować tolerancyą dla wszystkich wyznań, obrządków, i czci

Boga, lecz twierdził: że Religia katolicka nie ieszcze żadna (*ce n'est pas un culte*), ponieważ nie można dać zaszczytu dla sekty, która widocznie do tego zmierzła, aby nową konfityciną Francuzką zniszczyła. Ztąd wniosł że naybardziej nie tolerującą wiarę katolicką innych wszystkich wzajemnie należy nie tolerować. Na tey więc Sessyi stanęło prawo rugujące z Franc: samych tylko Xieży. Rzekł ieden: Bardzo bym, rad wiedział? czemu nie wszystkich, kto on kolwiek bądź, czyniących w kraju zamieszanie?

Z Londynu d. 26. Maja. Dwór ma neutralność nayzupełniejszą zachować w tera-

źniejszy wojnie Francyi przeciw mocarstwom na nią sprzymierzonym. Przytym Król Ang: surowie przykazał poddanym swoim, aby w żadnym wojsku nie służyli, ani na lądzie, ani na morzu, przeciwko teyże Francyi.

Z Budy d. 29. Maja. Sejm rozpoczął się koronacyiny Króla Franciszka d. 22. t. m. Narod Węgierski 100,000. wojska przyślawić ocieucie, i iesliby potrzeba wyciągała, swym kosztem lat kilka utrzymywać.

Z Akwizgranu d. 4. Czer: Biskup Leodyjski Cezar Konstantyn Hr: *de Hoensbroek* dnia wczorayszego życie zakończył. Urodzony w Roku 1724. d. 27. Sierpnia.

K R A I O W E.

Nayczęściey nas oszukują nadzieie. Kiedyśmy naywięcej tuszyli sobie wiadomości donieść, naymniey pociesznych zdolni iesłemy. Jak to przykro! szukać, a nie znaleźć takich wypadków, któreby i piszącego ochotną władaly ręką, i czytającym żadaną dogodność niofły z ukontentowaniem. Musiemy więc do okoliczności się stosować, a to tylko pisać, co się dzieje w skutku, nie zaś co jest w chęci i życzeniu.

Z Grodna d. 18. Czerw: O bitwie dnia 16. t. m. nie daleko Mira pod naywyższą Kommesda Generała Lieutnanta Indyckiego, i Melina Generała Maiora Rossyisk: zasłazy potwierdza się. Kawalerya Narodowa

od rzucanych granatów ucierpiała wiele. Dodać że pod JP. Chrzanowskim ubito konia. Pod JP. Bielskim Generalem Maiorem także konia ubito i sam kontuzyi w nogę dostał. Z Kawaleryi Narod: już kilkadziesiąt tu pod Grodno przybyło.

Wojska do koła tu mamy liczne, które codziennie się pomnażają. Zkąd ludność i drożyna. Okopy z wielkim pośpiechem robią, nawet i bezpłatni, ofiarując pracę swą, Obywatele.

Z Warszawy d. 20. Czerw: W Kollegiacie tutejszey skończyło się 40 godzinne Nabożeństwo. Kazanie miał JX. Albetrandi Kanonik Warszaw: z textu: *Scito & vide quia malum & amarum est dereliquisse Te Deum tuum. Jerem. 2.* Z pilnością słuchany. Zakończył Nabożeństwo JW. Biskup Poznański. Przeniosło się to do JXX. Franciszkanów.

J.W. Potocki Marszałek W. Lit: powrócił dnia 19. t. m. z Berlina. To przybycie jest przyczyną wielu rozmów i wniosków. Nim pewności nie nabiorą, domysły zamiaść prawdy nie przystoi donosić.

Podług Uniwersału Prześw: Magistratu Warszawskiego sklepy tu żydowlkie od piątku zamknięte. Kto lubi spokójność, zwłaszcza gdy w kieszeni cicho, śmiało idzie teraz koło Potciewskiego Pałacu, nicht mu nie przeszkadza wołaniem na wstęp zapraszającym.

Gwardya J. K. Mci Litewska pie-sza odebrała nową broń, stara zaś w siedmiu brykach odwieziona do Błonia dla Freykurów.

Z Berdyczowa, Podola i Wilna po-
ezta, która we śródę z rana wyda-
wana bywa, jeszcze dnia wczoraj-
szego ku wieczorowi tu do Warsza-
wy nie przybyła.

Z Doniesień różnych wiadomości mamy, że następujący są:

Kommendanci Wojsk Ros- syjskich.

w Litwie.

Kreczetników Generał Lientnant.
Xże Dołhoraki Generał-Maior.

Kuering Generał-Maior.
Mellin Generał-Maior.
Forsen Generał-Maior.

w Koronie.

Kochowski Generał - Lientnat.
Duninow Generał - Maior.
Ludminów Generał-Maior.
Platton Generał - Maior.
Popów Brygadyer.

Marszałkowie nowey Konfederacyi.

w Litwie.

Bracław August Plater.
Połock Stefan Korsak.
Witebsk Joachim Korsak.
Orsza Przywiecki Podkom: Orsza:
Rzeczyca Mikołaj Chlewiński.
Mińsk Paweł Snarski.

w Koronie.

Owruż Jan Nepomucen Trypolski.
Połock Antoni Złotnicki Chor: Czerw:
Bracław Adam Moszczenki Chor:
Winnicki.

Głoszą tu, że Generał Lientnant Kochowski proponował Xciu Józefowi Poniatowskiemu Armistitium do 2 Miesięcy w celu negocyacyi, któreby do pokoju zmierzala. Pewność tego doniesienia potrzebuje czasu.

Dnia wczorayszego po południu, pewny idący na *Solec* zgubił łań-cuch srebrny pozłacany, ktoby go znalazł, niech raczy odnieść do Prze-łożonego Kłasztoru XX. Trynitarzow na *Solecu*, a przywoitą bez zawo-
du odbierze nadgodę.

Dnia 11. tego Miesiąca, panna osoba idąc ulicą Ogrodową na Ulicę Solną, blisko rogu tychże dwóch Ulic, zgubiła tabakierkę z floniowej kości z portretem Damy, teyże samey wielkości co tabakierka, malowa-nym w osobę do połowy, z ręką jedną całą, wspartą na niebieskiey po-duszcze, fryzurą na głowie witażką białą przeplataną, i liściem winą. Obwódki u tey tabakierki złote tak u spodu iak i wierzchu są bardzo wąskie i gładko robione, u góry obwódka sztyfcikami ujeta utrzymuie ten cały ze szkłem Portret; odiawszy obrączkę z Portretem (co bardzo łatwo można zrobić) wierzch u tabakierki jest nie z kości floniowej, lecz z drzewa bukszpanowego gładki, w środku cała szylkretowa. &c.

Właściciel oświadcza, iż ktobykolwiek pomienioną tabakierkę prze-
iął, lub o niey dał znać do JP. *Kosińskiego* mieszkającego na drugim pię-
trze pod Nrem 271. na Ulicy *Freta*, odbierze nadgodę Czerw: Zł: 2.

Wyszło z Druku nowe pismo pod Tytułem: *Dla Autora Raczey pio-
rem niż orzeżem. Bayka wschodnie wiatry.*

D. 20. Czer: na Lot: wyciągnięto Nra 17. 84. 37. 59. 87.